

Do użytku służbowego

Na prawach rękopisu.

B I U L E T Y N

1 / 1 9 6 2

Nr 3

M005581

MUZEUM REGIONALNE LASOWIAKÓW TOWARZYSTWA OPIEKI NAD ZABYTKAMI
w Kolbuszowej

M. Chmielowski

Do użytku służbowego.
Na prawach rękopisu.

BIULETYN
1/1962

MUZEUM REGIONALNE LASOWIAKÓW TOWARZYSTWA OPIEKI NAD ZABYTKAMI
w Kolbuszowej

Biuletyn 3

Julian Maciej Goslar /w 110 rocznicę śmierci w Wiedniu/

Minęła już z początkiem Bieżącego roku stodziesiąta rocznica śmierci patrona Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przyrody i Kultury w Kolbuszowej – Juliana Macieja Goslara. W dniu 5 lutego 1852 r. ów największy, obok Edwarda Dembowskiego, działacz rewolucyjno-demokratyczny doby przedwiośnia i Wiosny Ludów, poeta-romantyk, “wieszcz Grajgóry”, zginął tragiczną, bohaterską śmiercią, w wieku lat 32, z wyroku najwyższego sądu wojennego w Austrii, na szubienicy w jednym z fortów Wiednia^{1/} “za szerzenie swoich pism rewolucyjnych, przekazywanie przyszłym czasom buntu, za zbrodnicze czynności, zamachy i tajne związki, organizowanie bez wypoczynku, nieprzerwanie rewolucji w duchu demokratycznym” nie tylko w Austrii, lecz i w Prusach i cesarskiej Rosji.

Dziś nie trzeba wyjaśniać, kim był Julian Maciej Goslar, po szeregu artykułów historyków polskich, jak Marian Tyrowicz, Stefan Kienkiewicz, Aleksander Codello z Rzeszowa, i zwłaszcza ostatnio – radzieckich historyków, jak I.S. Miller, I.M. Niefiedow i Włodzimierz Borys ze Lwowa^{2/}, a nade wszystko po specjalnej monografii Mariana Tyrowicza “Julian Maciej Goslar” i szkicu tegoż autora w “Wizerunkach sprzed stulecia”^{3/}

Dawna szlachecko-burżuazyjna histografia sprzed 1939 roku potępiała go na równi z Edwardem Dembowskim i Piotrem Sciegiennym - “za naukę teorii komunistycznych i przedstawicielstwa ludów”, za spiski i burzenie przeciw szlachcie, za radykalizm poglądów i działalność w duchu społecznej i narodowej rewolucji – słowami pamiętnikarzy mu współczesnych: “fanatyk i anarchista”, “komunista najczystszej wody i rewolucjonista” (Zygmunt Kaczkowski, powieściopisarz), “wariat demagogiczny” (Lesław Łukasiewicz), “Goslary, to prawdziwa trucizna” (poeta Wincenty Pol).

Te krzywdzące opinie odparła z oburzeniem histografia współczesna, nauka Polski Ludowej, zwąc Juliana Macieja Goslara, Który “szedł w lud, nawołując go do powstania przeciw ciemnościom – panom i zaborcy, sługa sług rewolucji... szarym człowiekiem jej podziemia... nieznanym żołnierzem Wiosny Ludów w stopniu szeregowca, a z zapałem apostoła przewrotu”^{4/}, “pokrewną duszą Edwarda Dembowskiego”^{5/}, “wybitnym działaczem, jak Dembowski”^{6/}, “najbardziej zaufanym towarzyszem spisku Dembowskiego”^{7/}, “jedną z najpiękniejszych, obok Dembowskiego, postaci, jakie wydał okres walk narodowo-wyzwoleńczych Polski i Europy”^{8/}.

Taką rolę grał patron kolbuszowskiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przyrody i Kultury, Julian Maciej Goslar. Ale jak żył i działał, gdzie przede wszystkim, i dlaczego właśnie jego imieniem ośmielili się nazwać Towarzystwo w Kolbuszowej jego twórcy? Najlepszy czas odpowiedzieć na te pytania w stodziesiątą rocznicę zgonu bohatera. Pomocą będą: wspomniane artykuły, zwłaszcza monografia pióra M. Tyrowicza, i nieznanne dotąd polskim i radzieckim historykom akta parafialne z Kolbuszowej, Niwisk i Cmolasu, dotyczące “największej zagadki”^{9/} - pochodzenia i rodzicielskich stosunków J.M. Goslara. Wynika z nich, jak i z zachowanych (i znanych historykom) pism Goslara, jego uczniów i przyjaciół, że głównym miejscem pobytu jego i rodziny oraz działalności bohatera była, jak częściowo przyznają to polscy i radzieccy historycy^{10/} - Kolbuszowa i jej najbliższa okolica.

Oto dowody...

Najpierw na pochodzenie i stosunki rodzinno-domowe Goslara. Są one dotąd znane zbyt mało (więcej ostatnio przez radzieckich historyków w oparciu o archiwa Lwowa), a nawet błędnie – i przez jego monografistę M. Tyrowicza – wyjaśnione. Wszyscy piszą o Goslarze bez wyjątku wywodzą go z rodziny niemieckich kolonistów w Galicji, ściślej z Rzeszowskiego, uważając go za “potomka niemieckich włościan kolonistów”^{11/}, który odczuwał mocno swą przynależność do ludu”^{12/}. Wszyscy, zwłaszcza Tyrowicz, autor dwóch monografii o Goslarze, uznają jego ojca Jana za “niskiej rangi urzędnika austriackiego... nad. strażnika skarbowego, a następnie c.k

mandatariusza”, który “umierając w Tarnowie jako spensjonowany urzędnik”, zostawił rodzinę “dojmującą nędzę”^{13/}, “jego matkę”, której wiemy jeszcze mniej niż o ojcu”, za “klucznicę czy gospodynię dworską” - “Marię Bogdalik, której siostra, również Maria, wyszła za Skąpskiego, leśniczego w Kolbuszowej, gdzie dotąd znajduje się jej grób”, a która - “po śmierci męża Jana - wyszła ponownie za mąż za Ludwika Sobotę, powstańca z 1831 roku i respcienta straży skarbowej w Tarnowie”.^{14/} Nieścisłości te – jeszcze większe, gdy chodzi o rodzeństwo Goslara, o siostrę, “o której głucho w historii tej rodziny”^{15/}, i brata Jana (odkrycie we Lwowie – przez Niefiedowa i Borysa trzeciego z braci - “Antoniego” uznali polscy uczeni nieznający kolbuszowskich źródeł, ostatnio^{16/} za rewolucję) prostują chyba w sposób ostateczny – wspomniane źródła nieznane dotąd nikomu z Kolbuszowej^{17/}. Oddajemy im głos. Niech mówią. Jest ich, wzmianek o rodzinie Goslara, z metryk kościelnych wspomnianych parafii, głównie w Kolbuszowej, z górą piętnaście. Najpierwsze z lat 1806 i 1813, z czasów napoleońskich – wyjaśniają bez reszty pochodzenia i imię ojca Juliana.

W obu występuje “Dominus” i “nobilis” - szlachcic Joannes Gossler Wachmeister Nassau Cuirasier des Majers 2-ten Eskadron” (z markietanką Kienwinn i Janem Griissenberg), prawdopodobnie rodem około 1780 r. z Wiednia^{18/}. Dowodzą tego dwie wzmianki następne, zawierające niezwykle cenne dane o matce Juliana Macieja i o Kolbuszowej, jako miejscu dłuższego zamieszkania obojga jego rodziców, jako miejscu dłuższego zamieszkania obojga jego rodziców, ich zgonów kolejnych i położenia ich grobów na kolbuszowskim cmentarzu, a nie Tarnowie, jak twierdzą dotąd wszyscy bez wyjątku polscy i radzieccy uczeni^{19/}.

W dniu 10 września 1831 r. umiera na cholerę “Joannes Goslar, lat 50” w Kolbuszowej, ojciec bohatera, w 17 lat potem zaś, w sam Nowy Rok Wiosny Ludów -1848 r., w domu nr 117 (obecna ochronka przy Starym Dworze) “Thecla, widna post defunctum Joannem Goslar, nata patre N...., oberausecherii uxor”, lat 70^{20/}, matka jego “nieznana z ojca”, więc albo córka nieślubna, albo – najpierw – pochodząca z ludu spod Kolbuszowej Polka, właściwa wychowawczyni poety – rewolucjonisty, nauczycielka jego patriotyzmu, mistrzyni przywiązania do ludu, do Kolbuszowej i Polski.

Tak więc Julian Goslar był synem podoficera, Austriaka – ze zubożałej szlachty urzędniczej z Wiednia – potem oficera, dowódcy garnizonu straży granicznej w Kolbuszowej i matki chłopki w miejskiej, a raczej dworskiej służbie w Kolbuszowej lub okolicy. Urodzony we Lwowie w dniu 24 lutego 1820 roku, wziął po ojcu bystrą inteligencję, znajomości i kultury Niemiec, talent organizacyjno-wojskowy i przyszłe kontakty ze sferami wojskowymi w Galicji i Wiedniu, po matce słowiański typ krępego blondyna, hart ciała i umysłu, znajomości ludu i gwary, świadomości przynależności do niego i zdecydowaną polskość. Te zadatki dziedziczone rozwinął wpływ czynników zewnętrznych: gorąca aura rodzinnego domu, poznanie kraju wśród służbowych przymusowych wędrówek ojca, nędze rodziny po jego śmierci, klimat szkoły w Tarnowie i kolegów, studia dzieł Mickiewicza manifestów Wielkiej Emigracji, jej heglizm i utopijny socjalizm, a już nade wszystko konspiracyjno-rewolucyjna działalność w najgorętszych latach dla Polaków i Europy w przedwiośniu i wiosnie Ludów oraz przygotowań do wielkiej koalicji ludów w 1850 r. do rewolucji ogólnej pod patronem Marksa, Engelsa; Hercena, Mazziniego^{21/}.

Częste przenosiny służbowe ojca – oficera (represje za kontakt z Polakami, demokratyzm i małżeństwo z chłopką) z Rzeszowa do Lwowa, Wadowic, Tarnowa, upamiętnione narodzinami dzieci, zakończył w roku 1828 wątpliwy awans na komendanta garnizonu straży skarbowo-granicznej w Kolbuszowej. Sielskie kolbuszowskie dzieciństwo Juliana w towarzystwie liczego rodzeństwa, trzech sióstr: Anny (ur. W Rzeszowie koło roku 1815), Marii (w Tarnowie ur. 5.II.1824), Antoniny (w Wadowicach, około 1826r.) i dwóch braci: Jana (ur. W Tarnowie w 1824r.) i Antoniego (ok.1825), przerwał tragiczny zgon ojca latem 1831 roku w schyłku listopadowego powstania za Wisłą. Dal utrzymania dzieci matka, zostawszy gospodynią – klucznicą, tuła się po dworach pod Dębicą, Mielcem i znów w Kolbuszowej u Konstantego Ruckiego w Starym Dworze, gdy syn Julian – nadzieja rodziny – otarłszy się w Kolbuszowej o powstanie listopadowe i ruchawkę chłopską Zaliwskiego, od roku 1832 podjął naukę jako stypendysta w c.k. Gimnazjum w Tarnowie. Nauka i kółka samokształceniowe Juliana przypadły na erę konspiracyjną w Galicji,

której ośrodkiem wraz z Zaliwuszczyną, Stowarzyszeniem Ludu Polskiego i Konfederacją Narodu Polskiego -Związkiem Mazurów był właśnie stołeczny dla cyrkułu i tych okolic – Tarnów. Ważne uczestnictwo w sprzysiężeniu miejscowych studentów doprowadziło wiosną 1839 roku do wydania Goslara z tarnowskiego i wszystkich gimnazjów w Galicji. Dla utrzymania siebie i rodziny – już jako agent Sprzysiężenia Demokratów Polskich, zrazu pod kierunkiem głównego szefa akcji galicyjskiej, Franciszka Wiesiołowskiego z Wojśławia, po wędrówkach w Tarnowskim i na Podhalu, gdzie poznał przyszłych autorów powstania Chochołowskiego, z nową falą konspiracji po r. 1842 wrócił w Kolbuszowskie, podejmując tu pracę prywatnego nauczycielka – guwernera po okolicznych dworach: w Kolbuszowej u Jana Konopki, w Leśnictwie Kolbuszowej Dolnej w żeńskiej pensji u Stanisława Strzeleckiego, stryja czy ojca słynnego podróżnika po Australii, w Dubasie – Zarębkach u Wojciecha Mańkowskiego, w Hadykówce u Tyszkiewiczów, wreszcie Hupków w Niwiskach, w murowanej oficynie (dziś posterunek M.O.) obok dworu i huty szkła, wówczas pod zarządem męża rodzonej siostry Marii, Franciszka Skąpskiego, emigranta z Królestwa. Jest to drugi okres pobytu Goslara w Kolbuszowej i w Kolbuszowskim. Najważniejszy. Wspomni go w znanym liście z więzienia w Sanoku w roku 1846 “okolice Kolbuszowej, miejsce mego trzechletniego pobytu... Hadykówka, Komborna, Niwiska miejsca, gdzie w ostatnich czasach przebywał”^{22/}.

Były kierownik kółek samokształcenia młodzieży w Tarnowie i agent wodza galicyjskich przygotowań do powstania, Franciszka Wiesiołowskiego z Rżysk i Wojśławia pod Mielcem, przedzierzgnął się tu w trzech latach decydującej akcji w pierwszego – na długo przed Edwardem Dembowskim – agitator ludowego nowego typu. Nie “Kordiana”, jak “czerwony hrabia” Wincenty Tyszkiewicz z Kolbuszowej i Weryni, przyjaciel Lelewela, Mickiewicz i Wagnera, szef przygotowań w Galicji do akcji Zaliwskiego, organizatora Bezimiennego Związku i prezes we Francji Zjednoczenia Emigracji Polskiej, ale “Chama” – proletariusza, idącego z ludu “w lud”, jak Kazimierz Deczyński w Królestwie Polskim, też nauczyciel – działacz, w chłopskiej skumanie, jak Szymon Konarski, Stanisław Marynowski (działał w Trzėsówce, docent z Wilna, jako owczarz), czy ks. Ściegienny w Kieleckiem.

Po emisariuszach szlacheckich, z których ostatnim był, też z typu “Kordianów”, Edward Dembowski, przełomowa chwila – narodziny ruchu prawdziwie ludowego, wymagały działacza typu nowego. Został nim w Kolbuszowskim i w Galicji Goslar, właściwy wódz mas ludowych w przedwiośniu, Wiośnie Ludów i wielkim spisku Lewicy przeciw rządowi Europy w połowie XIX wieku, gdy zawiedli: Wiesiołowski, Dębowski – i Szela^{23/}.

Znamy tę działalność tutejszą Goslara, syna pod kolbuszowskiej wsi przez matkę i siostry, wyszły tu za mąż za chłopów, jak Kozuszkiewicz i Frankiewicz^{24/}, choćby z akcji we wsi Bobrowa koło Przecławia, z agitacji w Zarębkach wśród chłopów, o której jego uczeń, Antoni Mańkowski z Dubasu, pierwszy pionier socjalizmu w Galicji, pisał: “Praca Goslara ukazała się w czynie Zarębian” w roku 1846, wspominając i o propagandzie wśród robotników huty szkła w Niwiskach, propagandzie, którą w oparciu o kolegów z Tarnowa i świeże tut. metody zastosuje i na Podhalu, by wdała świetny znany polskiej historii owoc – chłopskie powstanie “poruszenie chochołowskie”, jak i Bieszczadach, w Ciasnej i akcji na Sanok.

A działał samotnie, jako konspirator “dziki”, mimo organ. Zależności zrazu od prawicy ruchu, braci Wiesiołowskich, wkrótce już, od wiosny roku 1845, od jego lewicy i Edwarda Dembowskiego. W lutym tegoż roku nastąpiło wielkie ożywienie konspiracji. Miało wybuchnąć powstanie we wszystkich trzech zaborach. O powodzeniu mogło zdecydować tylko masowe przystąpienie ludu. Trzeba go było porwać przez płomienną odezwę, na wzór “Złotej książeczki”. Mógł ją do chłopów po chłopsku napisać tylko syn chłopki, Goslar. Wie o tym “góra” powstanie od lutowego zjazdu w Rżyskach i Goleszowie pod Mielcem z udziałem Dembowskiego. W marcu na zjeździe Konst, Ruckiego w Kolbuszowej, w istniejącym do dziś Starym Dworze, zapadła decyzja o wydaniu odezwy. Pisz ją Dembowski (tekst odnaleźli ostatnio uczeni radzieccy we Lwowie), lecz “góra” odrzuca ją – po krytyce Goslara za zbyt filozoficzny ton niechłopskie ujęcie. Kwietniowy zjazd w Rzeszowie poleca napisać ją Goslarowi. Powstało to arcydzieło polit. propagandy, znajomości duszy chłopskiej i literackiej talentu w lecie 1845 roku w Niwiskach u siostry Skąpskiej

i w Kolbuszowej u matki, w dworku istniejącym do dziś na Gazonie. Wydali ją drukiem ostatnio historycy: Tyrowicz w swej monografii „J.M. Goslar” w rozdziale „Odezwa do chłopów” oraz radzieccy uczeni.

Rozszerzona była – wbrew woli przywódcy Franciszka Wiesiołowskiego od wczesnej jesieni roku 1845 przez cały okres 200-osobowy sztab kolporterów na czele z bratem Goslara, krawcem ze Lwowa. Janem głównie w okolicach Kolbuszowej, w odpisach lub pamięciowo po karczmach i odpustach. Sam Goslar zeznał dwukrotnie o genezie swej proklamacji, w Sanoku i we Lwowie. Z obu zeznań wynika fakt pisania jej w Kolbuszowej „gdzie latem całymi nocami przepisywał ją jako korepetytor”^{25/}. Nie tu miejsce na jej ocenę, uczynili to już zresztą i Trowicz i radzieccy historycy. Chodzi o fakty. Zdążono z nią zapoznać chłopów okolicy Kolbuszowej, Mielca, Sędziszowa, w styku tarnowskiego cyrkułu z rzeszowskim, co miało 1846 roku decydujący wpływ na rozwój wypadków – na fakt nieogarnięcia rzezią galicyjską tych stron i zwiększenie zasilania biernego oporu chłopów przeciw pańszczyźnie, tak zw. renitencji, w terenie bezpośredniej akcji Goslara. Od wspól pracy w tworzeniu odezwy Dembowski związał się najmocniej z Goslarem, Korzystając z jego stosunków, doświadczeń i popularności dla emancypacji przygotowań powstania spod wpływów Centralizacji Towarzystwa Demokratycznego Polskiego i przywódcy ich w Galicji. Franciszka Wiesiołowskiego. W związku z planem powierzenia Goslarowi kierownictwa ruchu we wschodniej Galicji i podjęcia w przededniu zbrojnej akcji agitacji wśród austriackiego garnizonu w Rzeszowie, Przemyślu i Lwowie, Goslar później latem 1844 roku udał się tam, ściągawszy brata Jana, czeladnika u lwowskiego krawca, do Kolbuszowej na szefa kolportażu „Odezwy do chłopów” w Galicji.

Wyprawa przyniosła pierwsze aresztowanie w Przemyślu, szczęśliwie zakończonych ucieczką Goslara z konwoju, i przeniesienia się jeszcze przed wyspą „odezwy” - w Sądeckie i na Podhalę po przyszłe laury „powstania chochołowskiego” pod wodzą jego najbliższych przyjaciół, ks. Kmietowicza i Andrusikiewicza organisty w Chochłowie.

Tymczasem w okolicy Kolbuszowej, ogniska kolportażu „Odezwy” Goslara, nastąpiło największe nieszczęście przygotowań wśród ludu, do powstania - wyspa całej akcji przez aresztowanie z denuncjacji chłopu Stypy, brata Juliana, Jana w Szydłowcu pod Mielcem (nie koło Łańcuta, jak z uporem wciąż pisze Tyrowicz)^{26/}, a za nim inni w dniu 24 listopada 1845 roku. Nieco wcześniej wypadły w ręce Austriaków dwa okazy „Odezwy”, też w okolicach Kolbuszowej, w Czarnej k/Sędziszowa i w Witkowicach k/Góry Ropczyckiej (nie pod Łańcutem jak Tyrowicz i inni)^{27/}. Zeznania, brata krawca w więzieniu w Tarnowie i Lwowie wydały część kolporterów /np. Parysa z Ostrów, Borzęckiego z Mielca (autorstwo odezw Goslara i Dembowskiego) tą, znaną koło Strzyżowa, po raz pierwszy odkrył i wydrukował w „Studiach Małopolskich” z roku 1960 radziecki historyk Borys^{28/}, unicestwiły ich rozpowszechnienie wśród chłopów i dały Austrii możliwość szybkiej kontrakcji wśród ludu, kleru i szlachty, które zastraszone „czerwonością” „Odezwy” i widmem wzajemnej rzezi. Wypadki ruszyły lawiną. Władze austriackie rozesłały za Goslarem list gończy jako za podżegaczem do wyrżnięcia szlachty i rabacji miast i dworów, same przygotowując, jak starosta z Tarnowa Breinl, kontrakcję – wyłącznie społeczno-rewolucyjny ruch Szeli. Wśród ziemiaństwa i szlachty bierze górę prawica nad lewicą przyszłego powstania, Wiesiołowski nad Dembowskim, który w obawie o Goslara, odnalazłszy go osobiście w grudniu na Podhalu, przekazał mu rozkaz „góry” - opuszczenie Galicji i wyjazdu na węgierską Słowację. „Złorzeczyłem władzy, która mnie oddaliła z Tarnowskiego” pisze do siostry w Niwiskach wkrótce z więzienia w Sanoku w tragiczne dni powstania i rabacji, której padnie ofiarą w Haczowie. W momencie wybuchu nie stało go tam, gdzie działał najwięcej w Tarnowskim, pod Kolbuszową i w Rzeszowskim, w akcji na Rzeszów. Rozkaz Wiesiołowskiego rzucił go wówczas w Sanockie, gdzie w obcym terenie przegra. W ciągu dwóch miesięcy grudnia i stycznia, Goslar porwał, zmobilizował całą Słowacznę węgierską za Koszyce i Bardydów, nawiązując kontakt ze Słowakami, Czechami i Węgrami, dla wsparcia polskiego wypadu z Węgier pod wodzą majora J. Bułharyna na Sanok, a stąd na Rzeszów i Przemyśl. Uzna to nawet Wiesławski w słowach: „Goslar rozszerzył spisek między Polakami, z różnych epok tamże schronionymi /od konf. Barskiej i akcji Marcina Lubomirskiego z Kolbuszowej łącznie z Kazimierzem Puławskim/, by przez nich działać

na Węgrów” i Galicję^{29/}. W początku lutego 1846 roku nowy jego rozkaz skierował Goslara w Bieszczady, w Sanockie i Samborskie. Sam Wiesiołowski, pozbywszy się “czerwonych” z Dembowskiem (do Lwowa), objął zima ster przygotowań i dowództwo powstania w Galicji z bazą w Wojsławiu pod Mielcem w Tarnowskim, w Zwięzycy u Skrzyńskich i u Rejów w Widelce pod Kolbuszową, w Rzeszowskim. Pod jego kierunkiem powstańcy gotowali dwie wielkie akcje: na Tarnów od Lisiej Góry oddziałami braci Wiesiołowskich, na Rzeszów od Widelki i Zaczernia z Puszczy oddziałem głównym Władysława Reja, “który ma wg opinii Wiesiołowskiego z Dembskiem- do dyspozycji wielu ludzi zwłaszcza orszak strzelców i poddanych zamienia w strzelców z bronią”^{30/}. Całą zimę, gdy Goslar działał na Słowacji, odbywały się zjazdy “góry” spisku, mimo badań c.k. Kryminalnej Komisji u Wiesiołowskich, w Kolbuszowej u Ruckiego i Szefa tut. przygotowań Nereusza Hoszowskiego, w Rzeszowie (13.XII) z Ignacym Łukasiewiczem, głównym – jakże niesłusznie – bohaterem “Spisku w aptece” Jerzego Orlewskiego^{31/}, znów w Kolbuszowej i Widelce w dniu 28.I.1846 roku, gdzie u Rejów ustalone zostały wszystkie szczegóły akcji “Augriff auf Rzeschów”, z główną sprawą – porwania chłopów z gromad okolicy od akcji zbrojnej przez manifest powstania, zniesienia pańszczyzny i uwłaszczenia^{32/}. Gdy ostatnie dni przed wybuchem powstania – w noc z 21 na 22.II.1846 roku na rozkaz Narodowego Rządu – przyspieszonym przez siebie o trzy dni (powód główny kłeski), Wiesiołowski spędzał na dalszych objazdach Tarnowskiego z Rzeszowskim, miast Kolbuszowej, Rzeszowa, Łańcuta (z Łukasiewiczem), Widelki, znów Kolbuszowej (15.II.), gdzie tuż przed marszem na Tarnów zostawił u burmistrza Olszańskiego dwóch synków, Konstantego i Zygmunta (zmarli w kwietniu, leżą na kolbuszowskim cmentarzu). Julian Goslar, szykując marsze na Sanok i Sambor od Węgier, rozwinął wśród wsi i dworów Bieszczad, a nawet w kasynie oficerskim w Sanoku, żywiołową działalność z pomocą swej “Odezwy” i skrótu jej “Evangelium do ludu”^{33/}.

Poznały go, jego “Odezwę” i “Evangelium”: Łupków, Cisna z hutą żelaza, Kalnica, Smolnik, Dwornik, Turka, i inne na szlaku marszu do Kalnicy i Leska, w kilka dni później, drugie skrzydło akcji na Sanok: Rymanów, Grabownica, Wzdów i ostatnia, trzydniowa jego baza – Haczów^{34/}.

Tu, po wypadach do Trześniowa i Kamborni, gdzie księża głosili 20.II. z ambony wręczony im przez Goslara manifest powstania i uwłaszczenia, w dn. 21 lutego nastąpiła na wieść o kłesce akcji Wiesiołowskiego na Tarnów pod Lisią Górą, katastrofa: donos do c.k. władz wójta Preisnera i ks. Lecha na Goslara, napad chłopów na niego, aresztowanie, masakra dwudniowa przez Haczewian i odstawienie go przez nich od więzienia w Sanoku^{35/}. Tragedię tę – prawdziwego przyjaciela chłopów i rewolucjonisty – spisał Goslar w przepięknym liście z więzienia w Sanoku do siostry Marii Skąpskiej w Niwiskach, drukowanym wielokrotnie, lecz bez objaśnień skrótów, dotyczących rodziny w Kolbuszowej.

“Najukochańsza matka”, to Tekla, wdowa po Janie Goslarze, “J”... to uwięziony szef kolportażu “Odezwy”, brat Jana, “A... i A...” z ślicznego zakończenia: to siostra Anna i najmłodszy brat Antoni, za kilka lat, w r. 1850-51, pomocnik spiskowiec. Ale to nie najważniejsze. Jest nim główny passus “Listu do siostry”: “Później pocieszyła mnie wiadomość, że okolice k/Kolbuszowej, miejsce mego trzechletniego pobytu, wolne były od mordów. O potwierdź to, jeśli możesz, Sostro Kochana, i co tylko wiesz, donieś mi z Hadykówką, Dębowca (Dubas), Niwiska, tych miejsc, gdzie w ostatnich czasach przebywał, jeżeli to prawda, że tam chłopci nie mordowali nikogo, to uwierzę w szczególną łaskę opatrności nade mną”^{36/}.

Mogła potwierdzić, jak i wszyscy obecni historycy, zwłaszcza st. Kieniewicz w dziale “Ruch chłopski w Galicji”. Bowiem na granicy głównego terenu akcji Goslara w Kolbuszowskim, u styków Tarnów i Rzeszów, urwał się, jak nożem uciął, rzeź galicyjska – rabacja. Ludności Kolbuszowskiej, Mielca, Baranowa obroniła przed partiami Szeli z Zawisłocza i z Powiśla część ziemian i Żydów, chłopci z Zarębek i Weryni uratowali życie Mańkowskiem, Tyszkiewiczem i Ruckiemu. Na Podhalu doszło do chłopskiego powstania w Chochołowie przeciw Austrii, jedyne właściwie w Galicji.

W kręgu akcji Goslara cała ludność chłopska trwać będzie za to w biernym oporze przeciw Austrii i pańszczyźnie, tzw. renitencjach, zwłaszcza w okolicy Kolbuszowej^{37/}, aż po jej zniesienie w

Wiosnę Ludów, najradośniej przyjęta przez Goslara i twórcę „Pamiętnika” z tych czasów, organistę ze Staromieścia, Mormolińskiego. Nie doczekał tej chwili i zwolnienia synów z twierdzy Spielberg na Morawach matka, umierając na udar serca w Kolbuszowej w sam Nowy Rok Wiosny Ludów.

Za poryw w 1846 roku siedzieli obaj zrazu w więzieniu we Lwowie, skąd po rocznym procesie i wyrokach: „za zbrodnie stanu” - Jam na 10 lat aresztu, Julian za śmierć, potem na 18 lat ciężkiej twierdzy, przewieziono ich z wielu innymi, jak Franciszek Wiesiołowski (Ignacy Łukasiewicz, kreowany przez Orlewskiego w „Spisku w aptece” na wodza „marszu na Rzeszów”, został wypuszczony już ze Lwowa na wolność), do kazamat twierdzy Spielberg – Grajgóra w Bernie na Morawach „do polskiego skrzydła”: Jana w dniu 8.VIII.47 roku Juliana w dniu 17.II.48 roku „Rzeczpospolita Grajgórska” stała się uniwersytetem dla Goslara, poety – wieszczka Grajgóry, którego talent romantyka – mesjanisty, ucznia Mickiewicza rozkwitł już we Lwowie u Karmelitów poetami Chrystusa na puszczy i Dumanie więźnia w Karmelitach, a okrzepł w lirykach więziennych w Spielbergu: Polka, Smutna brzoza, Pieśń o jaskółkach, Pieśń szpilborska, Pożegnanie Szpilbergu^{38/}, znane szczególnie w Kolbuszowej- starszemu pokoleniu b. Galicjan.

Niedługo cierpiał Goslar w Szpilbergu – Grajgórze za miłość i ludu i Polski. Wypadki Wiosny Ludów w Austrii otworzyły przed Polakami wrota więzienia z końcem marca 1848 roku. Amnestia ogarniała ich partiami, w ostatniej, już w kwietniu, opuścili Szpilberg bracia Goslarowie. Wracając koleją z Berna przez Bogumin i Raciborz na Śląsku, byli przedmiotem owacji tłumów. Do Niemców, Czechów i Polaków przemawiał Julian Maciej, wołając „Niech żyją wolne Niemcy i Czechy obok niepodległej Polski”. Narodziny braterstwa ludów skłoniły go do wypadu, podobno pieszo, z Raciborza do Wiednia, ojczyzny ojca. Do Krakowa wrócił pod koniec kwietnia, gdy Austria zmieniła front znów przeciw Polakom. Z Krakowa z Ogólnopolskim Komitetem Narodowym kieruje się do stolicy Galicji, Lwowa^{39/}. Odwiedza Tarnów, rodzinę i grób matki w Kolbuszowej, Rzeszów, gdzie współpisze „Odezwę Rady Narodowej Obwodu” 13 maja i drukuje „Poradnik dla nauczycielstwa”, witają go tu gorąco byli uczniowie – Mańkowscy z Dubasu i Niwisk na Nowym Mieście, w Haczowie wśród łez przebacza zdrajcy ks. Lechowi i katom z 46 roku, w Sanoku wydaje drukiem „Poezję”, wreszcie wita Lwów, jakże w innych warunkach niż w 1846 roku u Karmelitów. Tu przez brata Jana wszedł w kontakt z Komitetem Zjednoczenia Czeladzi wszystkich Rzemiosł i Gwardią Narodową.

Z poparcia lewicy Centralnej Rady Narodowej, otrzymuje nową misję – wyjazdu do Wiednia z posłami chłopskimi do Konstytuanty „aby chłopów wiedeńskich na sejmie obrabiał” w związku z wnioskiem zniesienia pańszczyzny w całej Austrii. Wyjechał na czas w połowie sierpnia, by wziąć udział w obronie austriackiej rewolucji i Wiednia u boku dowódcy wiedeńskiego ludu, Polaka z Tarnowa - gen. Józefa Bema. Według wyroku c.k sądu „był czynny w szeregach polskiej legii (konnej jak kirasjerzy ojca), aż do wzięcia miasta przez cesarsko-królewskie wojska”, tj. Do końca października 1848 roku. Po kapitulacji Wiednia nie uszedł na Węgry i do Polski, lecz przeczekawszy pierwsze dni, zapewne wśród proletariacko-urzędniczej rodziny ojca, ruszył do Styrii, gdzie jeszcze do końca roku Wiosny Ludów rozwijał, znając po ojcu świetnie język niemiecki, rewolucyjną propagandę. Jej kres położyło aresztowanie w styczniu 1849 r. na Śląsku, może przy próbie przejścia granicy do Galicji. Odstawiony do Wiednia, został skazany przez c.k sąd wojenny dnia 29 stycznia - już nie za polskość, lecz braterstwo ludu Austrii – na 5 lat najcięższego więzienia aż w twierdzy Kufstein w Tyrolu, w Wieży Cesarskiej, jak Zaliwski, jak Franciszek Wiesiołowski.

W tej męczeńskiej republice narodów przeszedł Goslara najwyższe wcielenie działacza, ostatni krąg, najszerszy, obejmujący ludzkość całą, do którego nie dorósł nigdy zabity już w lutym 1846 roku, Edward Dembowski. Ostatni wyrok powie o tym w wywodzie czynu: „już w czasie odsiadki ostatniej, choć krótkiej, kary przemyślał na nowych planach rewolucji w demokratycznym duchu^{40/}. Wyczuć to dają wiersze ostatnie z rocznego pobytu w Kufsteinie: Więzień do ptaka, Na głos dzwonka z wysokiej wieży. Rychła amnestia cesarska, chyba przez wgląd dla służby wojskowej zmarłego ojca, otworzyła z początkiem 1850 roku więzienne

wrząca przed J.M. Goslarem.

Wychodził na wolność do nowej akcji. Największej, pod auspicjami ogólnej rewolucji światowej, gotowanej przez Związek Komunistów Marksa, Ludowej Polski Worcella i Centralny Komitet Europejskiej Demokracji, “ze stałym zamysłem przygotowania swoich zbrodniczych zamachów i przeprowadzania ich do skutku pod korzystną gwiazdą europejskich stosunków”^{41/}, wśród najczarniejszej nocy reakcji w Europie. Cały rok 1850 przemierzał Goslar pieszo miasta i wsie zachodniej Austrii, szerząc ustanie i przez “piśmienne opracowania” rewolucyjną agitacją, chcąc drukować swe rewolucyjne pisma w Wiedniu, agitując osiedla austr. Śląska^{42/}.

Dopiero jesienią wrócił do kraju, związany na śmierć i życie z ośrodkiem spisku w Wiedniu i Związkiem Niemieckim przez Błotnickich z Dzikowca, Ant. Lange z Ostowa u Ropczyc, przyjaciela J.I. Kraszewskiego, Z. Kosseera, “zawodowego rewolucjonistę i z odradzającą się irrodentą na Węgrzech, Czechach, w Galicji i wreszcie ziem polskich. Po krótkim pobycie we Lwowie u Zygmunta Kaczkowskiego, całe ostatnie pół roku na wolności, w r. 1851, “zbrojny z wieloma współnikami przebiegał kraj, gromadził znaczne sumy pieniężne, niekiedy z użyciem środków gwałtownych”, kolportując znów “zbrodnicze swoje projekty i odezwy”^{43/} przez księgarza Lesława Łukaszewicza w Krakowie, działacza Wł. Czaplickiego i córkę gen. Rożyckiego Annę, organizując znów ośrodki konspiracji w Tarnowie, Rzeszowie, a zwłaszcza Lwowie przez uczniów swych, braci Mańkowskich, Antoniego i Konstantego z pod kolbuszowskich Zarębek – Dubasu.

I znów rolę głównej meliny jego działalności i objazdów Galicji odegrała Kolbuszowa i Kolbuszowski, siedziba licznej rodziny, jak w latach decydujących przedwiośnia Wiosny Ludów. Świadczą o tym trzy świadectwa: słowa “Ustępu”, Pamiętnika A.M. Paprocia, Ant. Mańkowskiego: “Ostatni raz widziałem Juliana Goslara w domu rodzicielskim w Zarębkach - Dubasie, nie w Tarnowie”^{44/}, gdzie ojczyzna Ludw. Sobotę (ojczyzna A. Mańkowskiego, nie Goslara^{45/} pocieszał, iż niezadługo będzie polskim urzędnikiem”.

Na wiosnę roku 1851 zamówił już w szklarni w Niwiskach (u szwagra Skąpskiego) znaczną liczbę mocnych szklanych kul, które miały służyć jako rodzaj procy strzelającej w razie wybuchu rewolucji”^{46/} (za co władze Austrii zlikwidowały, hutę szkła) i słowa “Pamiętników” Ksawerego Preka spod Sędziszowa z tradycją ludową okolicy o aresztowaniu Goslara we wsi Czarnej, w dawnym powiecie sądowym Kolbuszowa. “Poczyniwszy przygotowania w Galicji, zamyślał objechać wszystkie kraje austr. monarchii, wszędzie tajemne związki zawiązać i wysyłać emisariuszy do Prus i Rosji, tymczasem centralizację demagogiczną w Anglii wciągnąć do porozumienia”^{47/}, mimo iż dziś uczeni radzieccy, udowodniwszy współudział najmłodszego brata Antoniego w spisku 1850/51 roku, odmawiają Goslarowi – wbrew sentencji wyroku w Wiedniu i pracom Tyrowicza, wbrew prawdzie – związki jego akcji w Galicji i Austrii z Planami rewolucji Centralnego Komitetu Demokracji Europejskiej.^{48/} Za związek ten – najoczywistszy – Julian Maciej Goslar, aresztowany w skutek zdrady w Czarnej w dniu 23 maja 1851 roku, przewieziony do Wiednia, po ½ roku nowej w Wiedniu kaźni, z wyroku c.k. Najwyższego sądu wojennego Austrii skazany “za zbrodnie zdrady głównej” na śmierć przez powieszenie, oddał w dniu 5 lutego 1852 r. w jednym z fortów Wiednia, wraz z Węgrem rewolucjonistą Mich. Piringer – Maurycym Pataky, najwyższą cenę wielkiego żywotu młode życie, młode życie^{49/} zostały po nim idee i utwory prozą i wierszem, znane najbardziej w Kolbuszowej. Powołać go – najsluszniej – na wzór oddania sprawie i swego patrona.

A nade wszystko o Julianie Macieju Goslarze, rewolucjoniscie i poecie – romantyku, w 110 rocznicę zgonu, w rocznicę XX utworzenia Polskiej Partii Robotniczej, świadczą najlepiej pierwsi pionierzy socjalizmu na ziemiach polskich, uczniowie jego, bracia Mańkowscy, Antoni i Konstanty spod Kolbuszowej, zwłaszcza Antoni “weteran ruchu robotniczego”^{50/}, twórca “Gwiazdy”, Towarzystwa Postępowania z pismem “Rękodzielnik” w roku 1869, naczelny redaktor “Czcionki” od roku 1872 i “Pracy” wspólnie z Ukraińcami, jak Iwan Franko, nauczyciel Bolesława Limanowskiego i Ludwika Waryńskiego, współuczestnika jego głośnego procesu, uczeń – jakże pojęty – Juliana Macieja Goslara. Którego imię nosi dumnie Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przyrody i Kultury w Kolbuszowej...

Przypisy:

1. Obwieszczenie c.k. Wojennego sądu w Wiedniu i komunikat o wykonaniu wyroku. "Czas" 1852, nr 31, s.2
2. "Małopolskie Studia Historyczne" 1960 s.3/4,
3. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1953 i Wydawnictwo Literackie, Kraków 1955.
4. Stefan Kieniewicz, Ruch chłopski w Galicji w roku 1846, Wrocław 1951, s.94.
5. Borys Włodzimierz, artykuł w "Małopolskich Studiach Historycznych", Kraków 1960, s.3/4.
6. Jerzy Orlewski, Spisek w aptece, Warszawa MON. 1960, s.44.
7. M. Tyrowicz o.c., s.5.
8. Jak wyżej.
9. Zwłaszcza M. Tyrowicz i S. Kieniewicz.
10. Jak wyżej, zwłaszcza Tyrowicz.
11. S. Kieniewicz, o.c., s.94.
12. M. Tyrowicz, o.c., s.13.
13. Ojciec Jan, zmarł w Kolbuszowej.
14. M. Kieniewicz, o.c. s.14. Przypisy s.107. Maria była jej córką i siostrą Goslara, zmarła w Niwiskach. Za mąż za Sobotę wyszła nie ona, ale matka A. Mańkowskiego z Dubasu.
15. M. Tyrowicz, o.c., s.15,
16. Tyrowicz w recenzji art. Borysa w "Małopolskich Studiach Historycznych", s.3/4.
17. Po raz pierwszy wykorzystana przez autora niniejszego szkicu w Rękopis, pracy "Kolbuszowa i jej strony" jeszcze w latach 1943-4.
18. Z archiwum par. Kolbuszowa Liber Baptis. IX, s.75 i 97. Lata ustala wzmianka z Liber Mortuorum.
19. Zwłaszcza Tyrowicz, o.c. s.14, inni chyba za nim.
20. Z archiwum par. Kolbuszowa. Liber Mortuorum, XI, s.8 i XV, s.2.
21. Udział ten mocno podkreślił Tyrowicz, o.c., s.86 i dalsze, negują mu uczeni radzieccy.
22. A. Tessarczyk, Rzeź galicyjska, s.53 i Tyrowicz, o.c. s.141.
23. Prócz autora szkicu, znaczenie Goslara podkreśla dr A. Codello w słowach "przerastał mistrz

Dembowskiego” w art. “Goslar - wieszcz Grajgóry” (Rzeszowskie w dobie wiosny ludów, Rzeszów 1946).

24.M. Tyrowicz, o.c. Przypisy s.107. Łączny on Frankiewicza z Tarnowa, ślub jednak obu siostr w Kolbuszowej (Liber Copulatorum, X, s.73 i Baptis. XXI, s.42).

25.Zeznań Goslara we Lwowie. Z artykułu Borysa i recenzja M. Tyrowicza w “Studiach Małopolskich”, s.3/4.

26.Tyrowicz, o.c. s.52. Szkic “Goslar i jego odezwa”: “Szydłowiec koło Łańcuta... Czarna... Witków”.

27.Jak wyżej.

28.“Studia Małopolskie”, Kraków 1960, s.3/4.

29.Franciszek Wiesiołowski, Pamiętniki z r. 1845-46, Lwów 1868, s.82.

30.Archiwum Państwowe m. Krakowa, zeznanie F. Wiesiołowskiego Rkp. B.7, s.296. I.

31.Wydawnictwo MON 1960, nagroda PTH w 1958. Autor na siłę z Ignacego Łukasiewicza czyni głównego działacza rewolucji 1846 roku w Galicji – wbrew faktom i źródłom.

32.Zeznanie F. Wiesiołowskiego, w Archiwum Państwowym m. Krakowa c.o.

33.Za kilku tekstami – wariantami opowiada się słusznie M. Tyrowicz, o.c.

34.Dokładna trasa w zeznaniu Goslara w śledztwie. Przypis do cytowanego artykułu Borysa ze Lwowa.

35.Wypadki te w ocenie haczowiaka dr Rymara w “Tygodniku Powszechnym” wywołały wielką dyskusję na łamach tego pisma.

36.U. Tessarczyka, o.c. i Tyrowicza, o.c.

37.Zna te fakty Kieniewicz /przypisek i mapa/, lecz uznawszy okolice Kolbuszowej za “rejon działania Goslara”, nie wyciąga “dla braku danych” właściwego wniosku.

38.Drukowanie w monografii Tyrowicza, w dodatku “Z poezji i pism Goslara”.

39. Wspomina o tym szerzej monografia Tyrowicza z szkicem w “Wizerunkach” oraz dr A. Codello z Rzeszowa, o.c.

40.Z sentencji wyroku w “Czasie” r. 1852 nr 31.

41.Jak wyżej.

42.Jak wyżej.

43.Jak wyżej.

44.Jak chciał Tyrowicz, o.c. (przypisy, s.107).

45. Jak Tyrowicz, o.c.
46. Słowa wyroku, o.c.
47. Jak wyżej.
48. Artykuł Barysa i Niefiedowa w “Małopolskich Studiach Historycznych”, o.c. i wydawnictwach Akademii Nauk ZSRR.
49. “Czas” z r. 1852, nr 30 i 31, przytoczone u Tyrowicza o.c. Tyrowicz, a artykuł o Goslarze w “Wiedzy i Życiu” z roku 1952, “Niwiska” z wyroku umieszcza “w Karpatach”
50. Wspomina go - z błędnymi danymi – Historia Polski (makieta) t. III, s.506.

Zabytki obcego pochodzenia w pradziejach okolic Kolbuszowej

Do bardzo ciekawych zagadnień pradziejów należą kontakty i stosunki, zwłaszcza handlowe, pomiędzy różnymi ludami żyjącymi w tych czasach. Z posiadanych źródeł archeologicznych wynika, że handel w pojęciu dalekosiężnym istniał już w epoce lodowcowej, w późnej fazie epoki kamienia łupanego.

Bardzo ciekawe materiały odnośnie tego zagadnienia odkryto w Związku Radzieckim. Zauważono mianowicie, że w omawianej epoce przewożono muszelki z wybrzeża Morza Czarnego, a nawet Śródziemnego na tereny położone nad środkowym Dnieprem, czyli co najmniej o około 800 km na północ. Znacznie silniejszy rozwój pradziejowy wymiany handlowej następuje jednakże w czasach późniejszych począwszy od młodej epoki kamienia, zwanej neolitem lub epoką kamienia gładzonego. Bardzo wiele dowodów na to stwierdzenie na terenie Polski, a w tym obrębie powiatu kolbuszowskiego.

Najwcześniejszym importerem, czyli przedmiotem, który został tu przywieziony jest drapacz z obsydianu, znaleziony przez M. Skowrońskiego w Płazówce stan. 3, przechowywany w Muzeum Regionalnym w Kolbuszowej. Wykonany jest on z krótkiego, płaskiego, szerokiego wióra o przekroju poprzecznym trapezowatym. Posiada łukowate drapisko, lekko skośne, dość silnie spracowane (ryc. I, I).

Wspomnieć trzeba, że obsydian jest szklistą masą pochodzenia wulkanicznego, występujący w Abisynii, Górach Taurus, na wyspie Melos na Morzu Egejskim, na wyspach Liparyjskich przy brzegach Italii, a także w pobliżu miasta Tokaj na Węgrzech. Z Węgier surowiec ten przewożono do Polski, przy czym znaleziska jego spotyka się tu stosunkowo rzadko. W województwie Rzeszowskim oprócz Płazówki stwierdzono go w : Boguchwale pow. Rzeszów, Czarnej pow. Ustrzyki Dolne, Łańcucie, Łukawicy pow. Lubaczów, Wietrznie pow. Krosno^{1/} oraz Rzeszowie^{2/}.

Znaleziska te zwykle łączy się ze stanowiskami ludności kultur ceramiki wstęgowej. Ludy te zjawiały się w młodszej fazie neolitu na ziemiach Polski, przybывая tu z południowej Europy, z nad Dunaju przez przełęcz karpackie. Przyniosły one ze sobą wiele zdobyczy kultury, między innymi uprawę roli, hodowlę bydła, tkactwo, garncarstwo, lepienie naczyń z gliny oraz osiadły tryb życia.

Drapacz obsydianowy z Płazówki, mimo, że został znaleziony nie w toku badań wykopaliskowych, a jedynie powierzchniowych przedstawia dużą wartość dla nauki. Dowodzi, że okolice Kolbuszowej, jeśli nie były zajęte przez neolityczne kultury pochodzenia południowego, to przynajmniej pozostały w bliskich kontaktach z nimi.

Bardzo ciekawy materiał do poznania stosunków dawnych mieszkańców okolic Kolbuszowej z odległymi terenami dostarczyło cmentarzysko grupy tarnobrzskiej kultury łużyckiej^{3/}, odkryte i przebadane w latach 1959-1961 w Trzęsówce^{4/}. Jest to najbogatsze cmentarzysko łużyckie w województwie rzeszowskim i jedno z najbogatszych w Polsce. Szczególnie interesującym okazało się tu wyposażenie grobów, wśród którego zauważono wiele przedmiotów zdradzających obce pochodzenie lub co najmniej wykonane pod wpływem innych kultur i naśladowanie tamtejszych form. Trzeba tu wymienić paciorki szklane, niektóre typy brązowych pierścionków oraz brązowe kolczyki gwoździwate.

Pierścionki szklane stosunkowo rzadko występują w kulturze łużyckiej. W Rzeszowskim oprócz Trzęsówki (ryc. I,2) odkryto je dotąd w Gorzycach pow. Tarnobrzeg oraz w Grodzisku Dolnym pow. Leżajsk. Pochodzenie ich trudno jest definitywnie ustalić. Okazy podobno są dość rozpowszechnione w epoce brązu i okresie halsztackim epoki żelaza w całej Europie środkowej i południowo-wschodniej, szczególnie w kulturze scytyjskiej.

Ponieważ w Trzęsówce w grobie nr 58, w którym paciorki szklane wystąpiły najliczniej

natrafiono również na inne ozdoby w tym scytyjskim, najprawdopodobniej paciorki te należy uznać za wyniki kontaktów ze Scytami.

Interesujące formy przedstawiają niektóre pierścionki względnie kolczyki spiralne, zdobione uzwojeniem z drutu brązowego lub maleńkimi paciorkami ceramicznymi (ryc.1,3,4,5,6), stwierdzono w kilku grobach, a najliczniej reprezentowane w grobie nr 58^{5/}. Nazwa ich nie jest dokładnie sprecyzowana, gdyż trudno jest szczególnie wyjaśnić funkcję tych ozdób. W kulturze łużyckiej analogicznych przedmiotów dotąd nie odkryto i z tych względów nie można na razie określić ich pochodzenia. Nastąpi to dopiero po całkowitym opracowaniu materiałów z cmentarzyska z Trzęsówki, które przygotowuje jest przez autora.

Bardzo cennymi źródłami naukowymi do poznania schyłkowej fazy kultury łużyckiej są brązowe kolczyki gwoździowate. Ozdoby te wywodzą się z Grecji, a stąd przez kolonie nad czarnomorskie dostały się do kultury scytyckiej i wysockiej^{6/}. Od Scytów zaś zapoznaje się z kolczykami gwoździowatymi kultura łużycka, a zwłaszcza jej tarnobrzeska grupa. Spośród 16 stanowisk z omawianymi przedmiotami, występujących na terytorium kultury łużyckiej^{7/} 7 stanowisk znajduje się w obrębie grupy tarnobrzeskiej (Gorzyce, Machów i Sokolniki pow. Tarnobrzeg, Kopki i Przędzel pow. Nisko, Grodzisko Dolne pow. Leżajsk oraz Trzęsówka pow. Kolbuszowa)^{8/}. Wspomnieć warto, że znaleziska w Machowie, Gorzycach, Grodzisku Dolnym i Trzęsówce są wynikiem badań powojennych.

W Trzęsówce (ryc. 1,7,8,9) kolczyki gwoździowate zauważono w 9 grobach, przy czym w 8 grobach (groby nr 55, 57, 58, 59, 60, 106, 122, 145) wystąpiły pojedynczo, a w jednym wypadku (grób nr 192) podwójne. Podkreślić trzeba, że zespół ten jest najbogatszym spośród wszystkich zespołów kolczyków gwoździowatych, odkrytych na terenie Polski^{9/}.

Chronologia oraz pochodzenie omawianych ozdób rzuca się bardzo ciekawie światło na zagadnienie upadku względnie zaniku grupy tarnobrzeskiej kultury łużyckiej. Na ogół przyjmuje się w Polsce, że kultura łużycka została zniszczona w wyniku najazdu kultury pomorskiej^{10/} oraz Scytów i Celtów^{11/}. Odnosnie grupy tarnobrzeskiej problem ten wymaga nieco innego potraktowania. Materiały kultury pomorskiej jak również Celtów są na jej terenie bardzo słabo reprezentowane. Znaleziska scytyjskie względnie typu scytyjskiego przemawiają raczej za dobrymi stosunkami pomiędzy grupą tarnobrzeską, a tym ludem. O ile w Polsce zachodniej mają zwykle charakter wojenny (są nimi przeważnie grociki do strzał z łuku), to u nas sprawa przedstawia się wręcz odwrotnie. Grociki do strzał z łuku odkryto zaledwie w trzech miejscowościach (Ulanów-Zwolaki) pow. Nisko oraz Przemyśl i Jarosław, a ozdoby w postaci kolczyków gwoździowatych w 8 miejscowościach (zobacz wyżej).

Należałoby się zatem spodziewać, że kultura łużycka w tej części kraju przetrwała dłużej niż na pozostałym terenie. Pogląd ten reprezentowany przez prof. dr R. Jamkę, kierownika Katedry Archeologii Polski Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, znajduje poparcie w materiałach cmentarzyska z Trzęsówki. Niektóre kolczyki gwoździowate można tu datować na IV wiek przed n.e., czyli czasy w których w Polskę zachodniej kultury łużycka już nie istniała. Dlatego właśnie cmentarne przedmioty posiadają bardzo dużą wartość naukową.

Ciekawe importy na naszym terenie wiąże się z kulturą przeworską. Ludność ta żyła w tzw. okresie rzymskim, czyli w latach 0-400 n.e. Zajmując ziemie Polski południowej i środkowej. Nazwę jej wprowadził do literatury Prof. Dr R. Jamka, mając na uwadze cmentarzysko odkryte w Gaci pod Przeworskiem, gdzie zauważono pierwsze typowe dla niej wyroby. Jedną z najbardziej charakterystycznych cech kultury przeworskiej było utrzymanie kontaktów handlowych z Imperium Rzymskim. Dzięki temu na naszych ziemiach napotykały na wiele importów rzymskich. Wśród nich najczęściej znajdowanymi są monety rzymskie, a niekiedy inne przedmioty. W okolicy Kolbuszowej znaleziono bardzo interesujące importy w Raniżowie i Majdanie. W Raniżowie według informacji dr K. Skowrońskiego natrafiono na złotą monetę Hadriana oraz srebrny denar Marka Aurelego^{12/}, a w Majdanie odkryto glinianą lampę (ryc. 1,10)^{13/}. Należy on do bardzo rzadko spotykanych zabytków.

Omawiane importy pradziejowe z terenu powiatu kolbuszowskiego, mimo iż są niewątpliwie tylko częścią tego co jeszcze kryje się w ziemi, stanowią cenny materiał źródłowy do

poznania społeczeństw pierwotnych, które tu kiedyś żyły. Dowodzą one. Że dawni mieszkańcy okolic Kolbuszowej utrzymywali stosunki i kontakty z bardzo niekiedy odległymi krajami i ludami. Nasze wiadomości w tym zakresie są wprawdzie jeszcze bardzo skąpe, lecz niedługo zapewne zostaną poszerzone ze względu na bardzo sprzyjające dla badań nad najstarszą przeszłością stworzone tu przez miejscowe władze, Muzeum Regionalne oraz Towarzystwo opieki nad Zabytkami Przyrody i Kultury im. J. Gosłara.

Przypisy:

- 1.A. Kulczycka i J. Kozłowski, Pierwsze materiały kultury bukowo-górskiej na północ od Karpat. *Acta Archeologica Carpathica*. Kraków 1961, R.II, fig. 2.
- 2.Materiały z badań K. Moskwy i T. Aksamita, złożone w Muzeum w Rzeszowie.
- 3.Grupa tarnobrzaska obejmowała teren województwa rzeszowskiego, południowo-wschodni skrawek województwa kieleckiego oraz południowo-zachodnią część województwa lubelskiego.
- 4.K. Moskwa, Cmentarzysko łużyckie z Trzęsówki. Kolbuszowa 1961 r.
- 5.Tamże, s.6, ryc. 7.
- 6.T. Sulimirski, Scytowie na zachodnim Podolu. Lwów 1936, s.24.
- 7.Z. Bukowski, Nowe znaleziska "sotyjskie" z terenu Polski *Archeologia Polski*, Warszawa 1960. T.IV, s.2, s.279/ nie uwzględnia znalezisk z Machowa pow. Tarnobrzeg, Gorzyc pow. Tarnobrzeg, Grodziska Dolnego pow. Leżajsk ani Trzęsówki pow. Kolbuszowa, gdyż nie było poprzednio publikowane.
- 8.K. Moskwa, Kolczyki gwoździowate z cmentarzyska łużyckiego odkrytego w Trzęsówce pow. Kolbuszowa (artykuł: 1-8 stron maszynopisu, oddany do druku do "Księgi Pamiątkowej ku uczczeniu prof. dr J. Kostrzewskiego" w Poznaniu).
- 9.Por. Z. Bukowski, Nowe znaleziska ... s. 257-282, T. Sulimirski, Scytowie... s.24, K. Moskwa, Kolczyki gwoździowate... (w druku), T. Sulimirski, Kultura łużycka a Scytowie. *Wiadomości Archeologiczne*. Warszawa 1939, T. XVI, tabl.III.
- 10.Kultura pomorska powstała w okresie halsztackim, wyłaniając się z grupy kaszubskiej kultury łużyckiej.
11. T. Sulimirski, Zagadnienia upadku kultury łużyckiej. *Slavia Antiqua*. Poznań 1948, T I, s. 132-159, tenże, Kultura łużycka... s.76 i n., R. Jamka, Zagadnienie upadku kultury łużyckiej w świetle kontaktów z ludami sąsiednimi. *Sprawozdania z prac naukowych Wydziału Nauk Społecznych PAN*. Warszawa 1960, TII, z. 5, s. 49-53.
- 12.M. Aleksiewicz, Zarys osadnictwa w okresie lateńskim oraz wpływów kultury prowincjonalno-rzymskiej na ziemi województwa rzeszowskiego. *Rocznik Woj Rzeszowskiego*. Rzeszów 1958, R.I, z.I, s.58.
- 13.Ilustracje niniejszej lampki zawdzięczamy Panu prof. dr R. Jamce, za co niniejszym składamy Mu serdeczne podziękowanie.

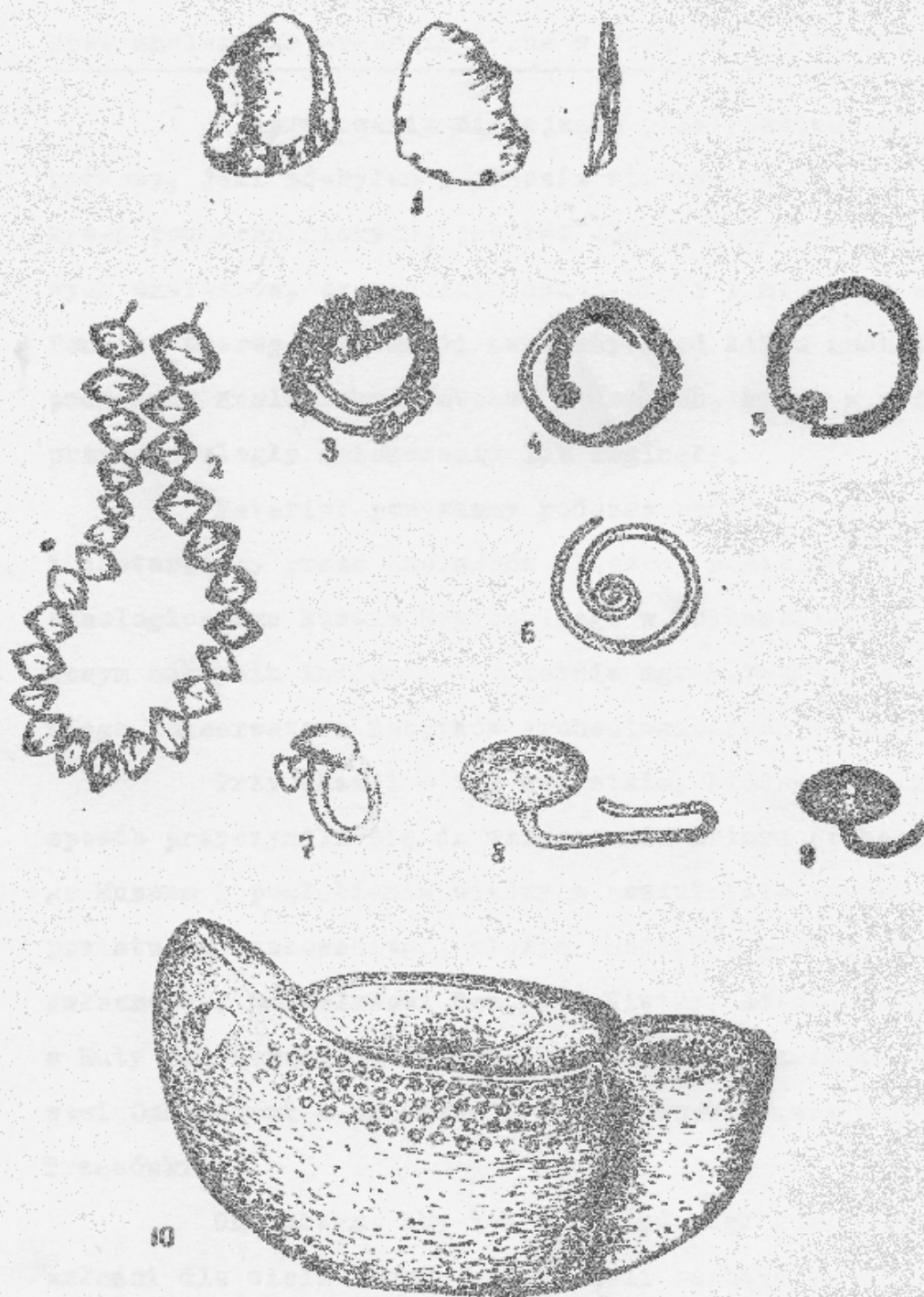


Fig. 1. 1 — drapacz obcydlanowy z Tuzsóki, 2 — naszyjnik z paciorków oszlifowanych z Tuzsóki, 3—6 pierścieniki
 brązowe z Tuzsóki, 7—9 kołczyki groździelcowate typu egipskiego z Tuzsóki, 10 — lampka rągniacha z Majdanu.
 Ryg. H. Munkacsy

Nowe znaleziska archeologiczne w powiecie kolbuszowskim

W opracowaniu niniejszym przedstawiam materiał zabytkowy, jaki zdobyłem w okresie wiosny br. w trakcie poszukiwań powierzchniowych, jak też dostarczony przez przypadkowych znalazców, szczególnie nauczycieli i młodzież szkolną. Ponadto szereg informacji uzyskanych od kilku osób o przypadkowych znaleziskach archeologicznych, które z różnych przyczyn uległy zniszczeniu lub zaginięciu.

Materiał pozyskany podczas badań powierzchniowych i dostarczony przez znalazców włączony został do zbioru archeologicznego Muzeum regionalnego w Kolbuszowej. O każdym nowym odkryciu informowano ustanie mgr. K. Moskwę, Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków Archeologicznych w Rzeszowie.

Przy okazji – tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do wzbogacenia zbioru archeologicznego Muzeum i pogłębianiu wiedzy o osadnictwie pradziejowym powiatu kolbuszowskiego, złożyć chciałbym podziękowanie, a zwłaszcza: Bolesławowi Decowi z Niwisk, Adamowi Kopciowi z Huty Komorowskiej, Janowi Krudyszowi z Sokołowa, Stanisławowi Ochorokowi z Dzikowca i Stanisławowi Wąsowiczowi z Trzęsówki.

Chciałbym, aby ich przykład mógł stanowić w przyszłości dla wielu innych nauczycieli zachętę do społecznego opiekuństwa nad zabytkami archeologicznymi w naszym powiecie.

- 1.Górno.^{1/} W miejscu zw. “Staw” obok rz. Trzybnik znaleziono na powierzchni w r. 1912: I. grot krzemienny dług. ok. 25 cm i szerokości ok. 7 cm; 2/ piłę – nóż krzemienny, zabytek wykonany na wiórze dług. ok. 12 cm, z retuszem na obu krawędziach. Zabytki zginęły w okresie ostatniej wojny. Informacje Stanisława Prugara z Górna, który jako mały chłopak znalazł zabytki i przez kilkadziesiąt lat przechowywał u siebie w domu.
30.IV.1962 r.
- 2.Huta Komorowska. Pod mostem na rz. Korzeń^{2/} obok leśniczówki Buda Tuszowska, Józef Kopeć znalazł w kwietniu br. Topór kamienny (ryc. 1,a), który w skutek erozyjnego działania wody posiada powierzchnię mocno zniszczoną. Wymiary: dług. 12,6 cm, średnica otworu 2.7 cm. Przekazał do muzeum Adam Kopeć, kier. Szkoły Podstawowej w Hucie Komorowskiej.
5.VI.1962 r.
- 3.Huta Komorowska. W części wsi zw. “Dołek” Zbigniew Rosmus, uczeń kl. VI, znalazł w maju br. W czasie kopania ogrodu u ojca (Jana Rozmusa, Huta Komorowska nr 123) siekierkę (ryc.1, d) z krzemienia woskowo-czekoladowego, o przekroju soczewkowatym, starannie wygładzoną przy ostrzu. Wymiary: dług. 7,8 cm. Szerokość 2,5 cm. Największa grubość 0,8 cm. Przekazał do Muzeum Adam Kopeć z Huty Komorowskiej.
5.VI.1962 r.
- 4.Majdan. st.^{3/} Fragment wydmy rozwiewnej i eksploatowanej, leżącej ok. 450 m. Na północny zachód od stacji wzmacniacz sieci telefonicznej, gdzie znaleziono na powierzchni kilka większych fragmentów ceramiki starożytnej.
Mgr B. Kozłowski i M. Skowroński.
5.IV.1962 r.
- 5.Niwiska. W jesieni 1961 r. Jerzy Surdej, uczeń X kl. Liceum Ogólnokształcącego w Kolbuszowej, znalazł na polu ojca (Piotra Surdeja, Niwiska nr 226) fragment topora kamiennego (ryc. I, b), który za pośrednictwem prof. J. Skowrońskiego przekazał do Muzeum.

20.IV.1962 r.

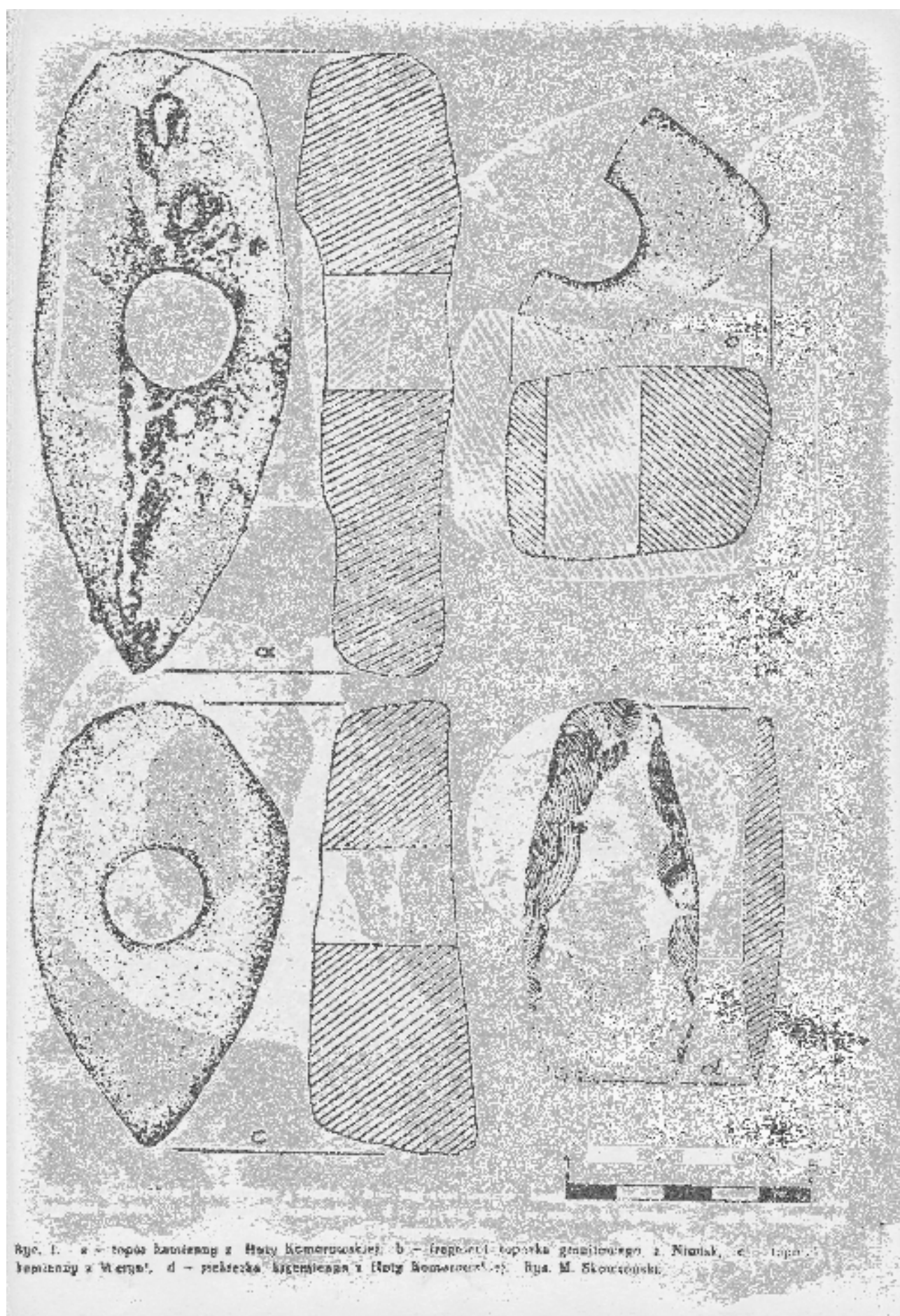
- 6.Niwiska. W części wsi zw. "Zadworze" Zygmunt Kluk, uczeń kl. VI, znalazł na świeżo zaoranym polu w r. 1961 siekierkę z krzemienia pasiastego (ryc.2, a). Przez okres roku przechowywana była w miejscowej szkole. Siekierka jest czworościenna, o lekko zwężonym obuchu i powierzchni idealnie wygładzonej. Wymiary: długość 9 cm, szerokość ostrza 4,8 cm, obuch 3,4 cm; największa grubość 1,9 cm. Przekazał do Muzeum Bolesław Dec, kier. Szkoły Podstawowej w Niwiskach.
30.V.1962 r.
- 7.Ostrowy Tuszowskie. Punkt 3 4/. Fragment rozwianej wydmy w części zw. "Podkościele" (parcela Stefana Rzeszutka i Jana Blacharza), znaleziono tu kilka odłupków i okrzesków.
M. Skowroński, 14.IV.1962 r.
- 8.Ostrowy Tuszowskie. Punkt 4. Wydma zniszczona wskutek rozwiania i eksploatację, w części wsi zw. "Podkościele" (parcela Antoniego Wójtowicza i sąsiadów), na której znaleziono kilka okrzesków.
M. Skowroński, 14.IV.1962 r.
- 9.Przyłęk, st. I. Fragment wydmy na parceli Józefa Świątko, tuż za zabudowaniami gospodarskimi, gdzie znaleziono na powierzchni kilkanaście zabytków krzemiennych.
M. Skowroński, 21.IV.1962 r.
- 10.Przyłęk, st.2 Na tzw. "Kabalonce" (parcela Władysława Jabłońskiego i Antoniego Kubisia) sytuuje się otoczona terenem zalewowym wydma naruszona na krawędzi północnej rowami strzeleckimi z r. 1944, gdzie znaleziono kilkanaście zabytków kamiennych, z surowca świciechowskiego: dwa drapacze, duży wiór, kilka odłupków i okrzesków.
M. Skowroński, 21.IV.1962 r.
- 11.Siedlanka. Trzy lata temu pod lasem od strony wsi Franciszek Kowal znalazł w czasie kopania karpiny siekierkę krzemienną, którą zniszczył. Informacja Stanisława Wąsowicza, kier. Szkoły Podstawowej w Trzęsówce.
11.IV.1962 r.
- 12.Sokołów. W lecie 1960 r. Jan Krudysz (zam. W Sokołowie, ul. 3-go Maja 16) znalazł w czasie orki na swoim polu, "na pierwszym staju" przy drodze do Trzebosi, fragment topora kamiennego (ryc. 2, b), który przekazał w br. do Muzeum w Kolbuszowej.
15.V.1962 r.
- 13.Trzęsówka. st. 3. We wschodniej części wsi, w miejscu zw. "Pozogi" (parcela Zofii Fornal, Trzęsówka nr 21), leży rozwiana wydma z występującymi na powierzchni zabytkami krzemiennymi: wiór, odłupki i okrzeski.
M. Skowroński, 11.IV.1962 r.
- 14.Trzęsówka. Punkt I. Wydma ze śladami rowów strzeleckich, leżąca na przysiółku Koszubaj tuż przy drodze z Kosów do Trzęsówki, znaleziono tu trzy okrzeski.
M. Skowroński, 11.IV.1962 r.
- 15.Trzęsówka. Punkt 2. Duża piaśnica na pograniczu z Cmolasem, tuż przy drodze z Trzęsówki do Cmolasu, znaleziono tutaj duży wiór krzemienny, z surowca świciechowskiego.
M. Skowroński, 11.IV.1962 r.

16. Trzęsówka. Andrzej Fryc z przysiółka Izdebnik posiada topór granitowy, który znalazł w obrębie swojej parceli. Relacja Stanisława Wrony z Trzęsówki.
11.IV.1962 r.
17. Trzęsówka. st. 2^{5/}. Stanisław Piotrowski znalazł w tym miejscu narzędzie krzemienne – dłuto(?). Zabytek zginał. Informacja Stanisława Wąsowicza z Trzęsówki.
11.IV.1962 r.
18. Werynia. Ok. 300 m na południe od cmentarza w Dzikowcu (parcela Batorego), po prawej stronie szosy z Kolbuszowej do Sokołowa leży wydma, na której w czasie pobierania piasku znaleziono w maju br. Topór kamienny (ryc. I, c).
Wymiary: dług. 9 cm, szerokość ostrza 3,2 cm, średnica otworu 2,2 cm. Zabytek przekazał do Muzeum w Kolbuszowej Stanisław Ochorok, kierownik Szkoły Podstawowej w Dzikowcu.
30.V.1962 r.

Kończąc niniejsze opracowanie należałoby uzupełnić materiałami uzyskanymi dodatkowo z odkrytych już roku 1961 stanowisk. W czasie wycieczki^{6/} zorganizowanej w dniu 14 czerwca br. Znaleziono na st. I^{7/} w Jagodniku interesujący okaz przęślika tkackiego (ryc. 2, d), natomiast na st. I 8/ w Ostrowach Tuszowskich fragment dużej misy łżyckiej z dużym uchem wyniesionym ponad krawędź (ryc. 2, c).

Przypisy:

1. Jest to już drugie na terenie Górna znalezisko archeologiczne. W/g informacji K. Skowrońskiego, w okresie okupacji znalezione na terenie obecnego Sanatorium Przeciwgruźliczego nóż krzemienisty i siekierkę.
2. Nad rz. Korzeń znaleziono na polu Jurka w r. 1948 żarna neolityczne, które zostały zniszczone. Zob. M. Skowroński. Amatorskie przyczynki do pradziejów powiatu kolbuszowskiego (Muzeum regionalne w Kolbuszowej, Biuletyn nr I, s.27), Kolbuszowa 1961 r.
3. Majdan należy w powiecie kolbuszowskim do nielicznych miejscowości, które stosunkowo wcześniej wzmiankuje literatura archeologiczna. O cmentarzysku ciałopalnym w bliżej nieokreślonym miejscu pisze W. Demetrykiewicz, Cmentarzyska i osady przedhistoryczne w okolicy Tarnobrzega i Rozwadowa nad Sanem. Materiał Antropol. Archeolog. T. II, r. 1897, s.135. Natomiast o glinianej lampce rzymskiej, znalezionej również w miejscu bliżej nieokreślonym, piszą: I. K. Majewski, Importy rzymskie na ziemiach słowiańskich. Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego. Seria A. Nr 13, Wrocław 1948, s.92; 2. K. Majewski, Importy rzymskie w Polsce, Wrocław 1960, s. 27, 73, 88, 136, 152, tabl. LVI a ; 3.H.J. Eggers 1951, s. 153; 4. M. Aleksiewicz, Zarys osadnictwa w okresie lateńskim i rzymskim oraz wpływów kultury prowincjonalno-rzymskiej na ziemie woj. Rzeszowskiego. Rocznik Województwa Rzeszowskiego tom I, Rzeszów 1958 s. 29, 45, 62, i mapa. W jesieni 1961 r. odkryto w przysiółku Ciulak st. I. Jest to przypuszczalnie na terenie powiatu stanowisko paleolityczne (młodszy paleolit, ok. 10.000 – 8.000 lat p.n.e.). Zob. M. Skowroński. Nowe odkrycia archeologiczne w powiecie kolbuszowskim (Muzeum Regionalne w Kolbuszowej, Biuletyn nr 2, s. 46), Kolbuszowa 1961 r.
4. Terminu “punkt” użyłem w odniesieniu od tych miejsc, gdzie ilość występujących na powiecie zabytków jest b. Mała lub warunki ich znalezienia sugerują złożę wtórne.



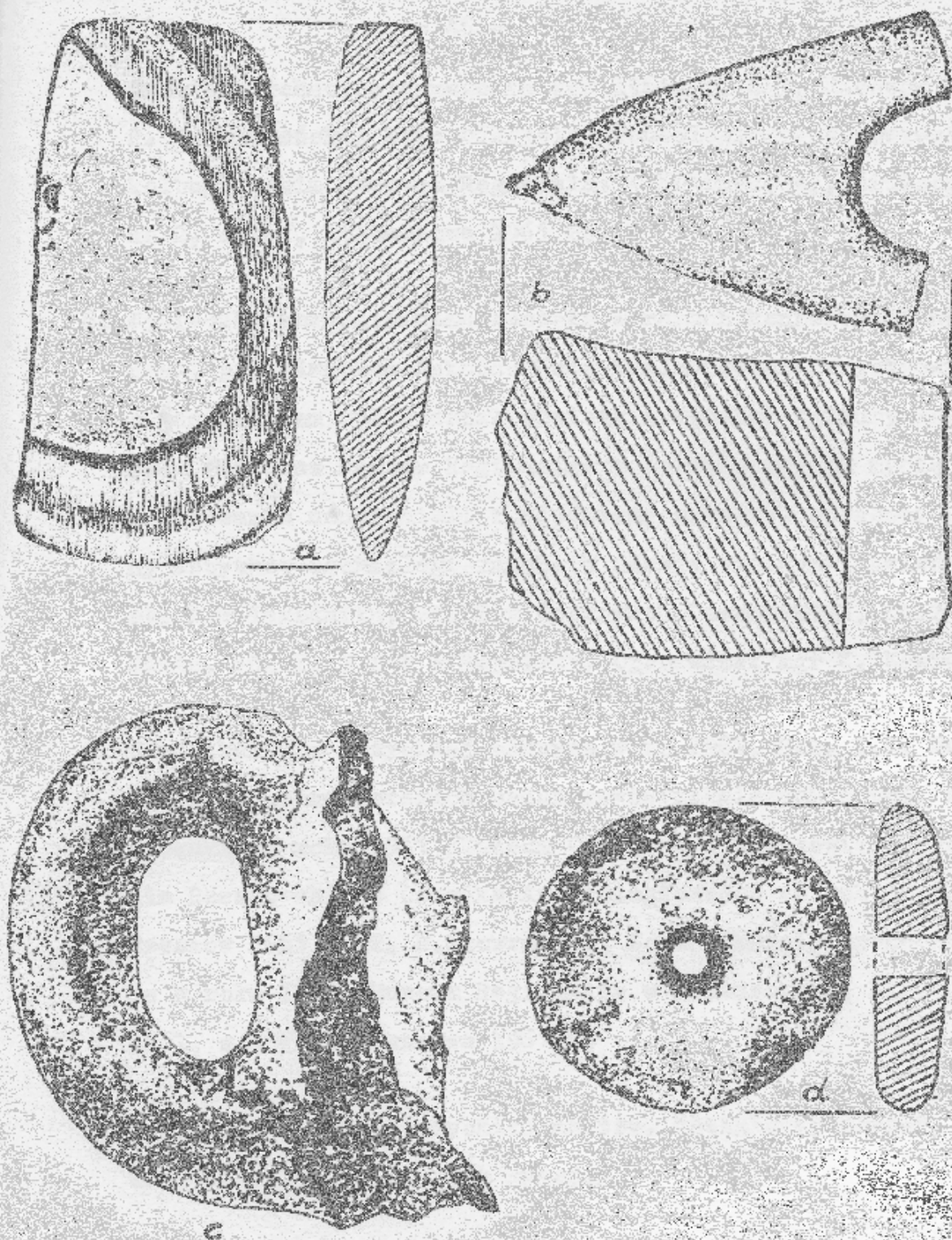


Fig. 2. a — siekierka krzewiasta z Niziek, b — fragment łoposka kłosecznego z Sokolowa, c — fragment miazg (stępek) ze stan. 1 w Ositowach Tuszowskich, d — przekrój łoski ze stan. 1 w Jęzowie, a-b M. Skowronski, c-d J. Augustynowicz.

5. St. 2 w Trzęsówce odkryte zostało, a następnie zweryfikowane przez mgr K. Moskwę w jesieni 1961 r. Jest to przypuszczalnie osada kultury łużyckiej. Zob. K. Moskwa, Wyniki konserwatorskich badań powierzchniowych w woj. Rzeszowskim (Muzeum Okręgowe w Rzeszowie, Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego za rok 1961, s. 44), Rzeszów 1961 r. 2. M. Skowroński, Nowe odkrycie archeologiczne w powiecie kolbuszowskim (Muzeum Regionalne w Kolbuszowej, Biuletyn nr. 2, s.46), Kolbuszowa 1961.

6. Wycieczka zorganizowana została w ramach konferencji nauczycieli prowadzących Szkolne Koła Krajoznawczo-Turystyczne. Jej organizatorem był Wydział Oświaty i Wydział Kultury Prezydium PRN oraz Muzeum Regionalne w Kolbuszowej, z myślą o zainteresowaniu nauczycieli i młodzieży szkolnej sprawami ochrony zabytków archeologicznych. W czasie wycieczki stwierdzone: st. I w Jagodniku, st. I w Ostrowach Tuszowskich, st.2 w Majdanie, st. I, 3 i 4 w Kopciach. Oprowadzał mgr K. Moskwa.

7. Osada kultury łużyckiej odkryta w r. 1961. Zob. I.K. Moskwa, Wyniki konserwatorskich badań powierzchniowych w woj. Rzeszowskim w roku 1961 (Muzeum Okręgowe w Rzeszowie, Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego za rok 1961, s.44), Rzeszów 1961 r. 2. M. Skowroński, Nowe odkrycie archeologiczne w roku 1961 (Muzeum Regionalne w Kolbuszowej, Biuletyn nr.1, s.60), Kolbuszowa 1961 r.

8. Osada (?) kultury łużyckiej na tzw. "Dziglowej Górze", odkryta w roku 1961. Zob. Jak wyżej.

Bibliografia do historii regionalnej pow. Kolbuszowskiego.

Tym wszystkim, którzy interesują się żywo przeszłością powiatu kolbuszowskiego podajemy wykazy literatury ogłoszonej drukiem.

A. Archeologia:

- 1.M. Aleksiewicz: Zarys osadnictwa w okresie latońskim i rzymskim oraz wpływów kultury prowincjonalno-rzymskiej na ziemie woj. Rzeszowskiego. Rocznik Rzeszowski tom I, Rzeszów 1958, s.29, 49, 58, 62.
- 2.B. Czapkiewicz: Zabytki przedhistoryczne w Muzeum Diecezjalnym w Tarnowie, Z Otchłani Wieków ZOW. t. V. 1/2 , Poznań ryc.1.
- 3.W. Demetrykiewicz: Cmentarzyska i osady przedhistoryczne w okolicy Tarnobrzega i Rozwadowa na Sanem. Materiały Antropol. Archeolog. T II, Kraków 1897, s 146-47, s. 153.
- 4.H.J. Eggers: Der romische Import im freien germanien. t. I, Hamburg 1951, s. 153.
- 5.R. Jamka: O badaniach archeologicznych w Rzeszowskim. ZOW t. XXVII z. 2, Poznań - Wrocław 1961, s. 85-88
- 6.R. Jamka: Przedmowa. Rocznik Rzeszowski t. II, z. I, Rzeszów 1959 s. 5-6

- 7.R. Jamka: Z badań terenowych na terenie rzeszowskiego w 1961 r.(Sprawozdania rzeszowskiego ośrodka archeologicznego za rok 1961 s. 3) Rzeszów 1961r.
- 8.J. Kostrzewski: Młodsza epoka kamienna w Polsce (z powodu pracy Kozłowskiego), Wiadomości Archeologiczne t. IX, s. 281.
- 9.A. Kunysz: Działalność ośrodka archeologicznego w Rzeszowie w latach 1957-1959. Rocznik Województwa Rzeszowskiego t. II, z. I, Rzeszów 1959, s. 149.
- 10.A. Kunysz: Regionalne towarzystwo naukowe na rzeszowszczyźnie. ZOW. t. XXVII z. 2, Poznań 1961, s. 122.
- 11.A. Kunysz: Trzebuska pow. Kolbuszowa. ZOW. t. XXVII z. 3, Poznań 1961, s. 234.
- 12.A. Kunysz: Rzeszowskie w zaraniu dziejów, Rzeszów 1961, s.5.
- 13.K. Majewski: Importy rzymskie na ziemiach słowiańskich. Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego. Seria A. Nr 13, Wrocław 1949 s. 92.
- 14.K. Majewski: Importy rzymskie w Polsce, Wrocław 1960, s. 27, 73, 88, 136, 152, tabl. LVI a.
- 15.K. Moskwa: Cmentarzysko ciałopalne kultury łużyckiej w Gorzycach pow. Tarnobrzeg. Rocznik Województwa Rzeszowskiego t. II, z. I, Rzeszów 1959, s. 176-183.
- 16.K. Moskwa: Konserwatorskie badania archeologiczne przeprowadzone w województwie rzeszowskim w latach 1958-1959. Rocznik Województwa Rzeszowskiego t II, z. I, Rzeszów 1959, s.196.
- 17.K. Moskwa: O badaniach i ochronie zabytków archeologicznych w Rzeszowskim, Rzeszów 1960, s. 9, 22, 23, 29-30.
- 18.K. Moskwa: Ochrona zabytków archeologicznych w województwie rzeszowskim. ZOW. t. XXVII z. 2, Poznań 1961, s. 89-91.
- 19.K. Moskwa: Cmentarzysko łużyckie z Trzęsówki, Kolbuszowa 1961 r.
- 20.K. Moskwa: Problem archeologii województwa rzeszowskiego (Rok ziemi Rzeszowskiej, Biuletyn nr 1, s. 17-26), Rzeszów 1961 r.
- 21.K. Moskwa: Sprawozdanie z konserwatorskich prac wykopaliskowych na terenie województwa rzeszowskiego w roku 1961 (Sprawozdanie Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego za rok 1961, s. 25-26, 30-32), Rzeszów 1961r.
- 22.K. Moskwa: Wyniki konserwatorskich badań powierzchniowych w roku 1961 (Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego za rok 1961 s. 44), Rzeszów 1961 r.
- 23.K. Moskwa: Archeologiczne prace wykopaliskowe w powiecie kolbuszowskim

- (Muzeum regionalne w Kolbuszowej, Biuletyn nr 2, s. 14-19),
Kolbuszowa 1961 r.
- 24.K. Rogawski: O wykopaliskach Leżajskich, Kraków 1856, s. 46.
- 25.L. Rauhut: Studia i materiały do historii starożytnego i wczesnośredniowiecznego hutnictwa żelaza w Polsce. Studia z dziejów górnictwa i hutnictwa t. I, Wrocław 1957, s. 191.
- 26.M. Skowroński: Amatorskie przyczynki do pradziejów powiatu kolbuszowskiego (Muzeum Regionalne w Kolbuszowej, Biuletyn nr I, s. 26-40)
Kolbuszowa 1961 r.
- 27.M. Skowroński: Nowe odkrycie archeologiczne roku 1961 (Muzeum Regionalne w Kolbuszowej, Biuletyn nr 1, s. 59-63), Kolbuszowa 1961 r.
- 28.M. Skowroński: Nowe odkrycie archeologiczne roku 1961 (Muzeum Regionalne w Kolbuszowej, Biuletyn nr 2, s. 45-46), Kolbuszowa 1961 r.
- 29.A. Żaki: Początki rozwoju kultury łużyckiej w dorzeczu górnej Wisły, Lublin 1958, s. 190.
- 30.A. Żaki: Z archeologii województwa rzeszowskiego. Rocznik Przemyski, Przemyśl 1961, s.195, 201-203, 206, 221.

B. Etnografia i sztuka:

- 1.J. Burszta, F. Kotula: Leżajska ponnificyna klasztorna w XVIII wieku i sukiennictwo okoliczne. Studia z dziejów rzemiosła i przemysłu t. I, Wrocław 1961, s 176, 202.
- 2.W. Jarocki: Ludowy przemysł drzewny Lasowiaków. Prace i Materiały Etnograficzne t. X, z. I, Wrocław 1958, s 1-15.
- 3.F. Kotula: Poszukiwanie metryk dla stroju ludowego, Rzeszów 1954, s. 28, 61, 64, 67.
- 4.F. Kotula: Materiały do dziejów garncarstwa, Rzeszów 1956, s.6, II, 12-13, 72, 78, 90-91, 99-101.
- 5.F. Kotula: Bartniczy ród Sudołów. Etnografia Polska, Wrocław 1959, s. 329-340.
- 6.F. Kotula: O polską kostiumologię ludową. Rocznik Województwa Rzeszowskiego t. I, z. 2, Rzeszów, 1958, s. 77-89.
- 7.F. Kotula: Z dziejów meblarstwa polskiego XVII wieku, Sokołów- Kolbuszowa. Biuletyn Historii Sztuki i Kultury t. XI, z. 102, Warszawa 1949, s. 99-123.
- 8.F. Kotula: Plastyka ludowa na terenie województwa rzeszowskiego /Rok Ziemi

- Rzeszowskiej, Biuletyn nr. 3, s. 38, 47/, Rzeszów 1961,
- 9.F. Kotula: Raniżowski ośrodek etnograficzny /Muzeum Regionalne w Kolbuszowej, Biuletyn nr 2, s. 3-13/, Kolbuszowa 1961 r.
- 10.S. Koziarz-Szydelski: Cechy garncarskie w Sokołowie, Lwów 1899 r.
- 11.J. Krzyżanowski: O pięknych tradycjach Rzeszowiaków. Literatura Ludowa t. I, z.3, Warszawa 1957, s. 3-8.
- 12.T. Karwicka: Garncarstwo południowo-wschodniej lubelszczyzny, Lublin 1957, s. 61.
- 13.J. Krajewska: Katalog garncarstwa ludowego woj. Rzeszowskiego, Łódź 1957, s. 4, 9, 14, 33, 53, 54-55, ryc. 71-77.
- 14.Z. Lipiarz: Katalog wystawy sztuki ludowej Lasowiaków, Kolbuszowa 1957, s. 3-7.
- 15.B. Maszkowska: Z dziejów polskiego meblarstwa okresu oświecenia, Wrocław 1956, s. 14-19, 21, 37, 38, 42, 65, 71-72.
- 16.R. Reinfuss: Ludowe skrzynie malowane, Warszawa 1954, s. 19-20, 24, 26-27, 28, 30-32, 37, 41, 52.
- 17.R. Reinfuss: Garncarstwo ludowe, Warszawa 1955, s. 16-17, 22-23, 26, 28, 53, 57, 61, 63, 65, 78, 80, 85, 91-92.
- 18.R. Reinfuss: Szopki krakowskie, Kraków 1958, s. 10-11.
- 19.R. Reinfuss: Sztuka Ludowa w Polsce, Kraków 1960, s. 29, 38, 141.
- 20.R. Reinfuss: Piece do wypału naczyń w polskim garncarstwie ludowym. Etnografia Polska t. III, Wrocław 1960, s. 329-350.
- 21.R. Reinfuss: Z obozu naukowego w Weryni. Polska Sztuka Ludowa z. 7/12 1950, Warszawa 1950, s. 133-142.
- 22.R. Reinfuss: Meblarstwo Ludowe w województwie rzeszowskim (Katalog wystawy mebli ludowych), Rzeszów 1961, s.12, 24, 27-28.
- 23.J. Sadownik: Pieśni ludowe z obszaru widel Wisły i Sanu. Polska Sztuka Ludowa z. 4 – 5/ 1952, Warszawa 1952, s. 227-251.
- 24.S. Siennicki: Meble kolbuszowskie, Warszawa 1936 r.
- 25.S. Siennicki: Tradycja meblarstwa kolbuszowskiego i “robota kolbuszowska”. Arkad z. 4-5/ 1935, Warszawa 1935 r.
- 26.J. Słomka: Pamiętnik włościanina, Kraków 1912, s. 35, 42, 81, 86.
- 27.Z. Szulc: Słownik lutniczy polskich, Poznań 1953 s.38, 228, 233, 238, 245.

C. Historia

- 1.M. Aleksiewicz: Zarys historii związków zawodowych robotników i pracowników rolnych w województwie rzeszowskim, Rzeszów 1959, s.7, 22, 37, 50, 60-62, 102, 104.
- 2.A. Dańczak: Zarys dziejów Sokołowa, Sokołów 1946 r.
- 3.E. A. Jaczyński: 30 lat Spółdzielni Kółek rolniczych Rzeszów 1947, s. 5, 56-59, 63, 79, 104, 106, 125, 140, 158, 165, 187, 210, 219, 225, 227.
- 4.S. Kieniewicz: Rewolucja polska 1846 roku, Wrocław 1950, s.186.
- 5.L. Korga: Ziemia tarnobrzeska w walce o władzę robotniczo-chłopską, Rzeszów 1961, s. 21, 41, 101, 108, 142, 145, 165-166, 186, 188.
- 6.F. Kotula: Z dziejów Rzeszowa 1939-1944, Rzeszów 1947, s. 28.
- 7.F. Kotula: Cechowe znaki i tłoki pieczętnie w Muzeum w Rzeszowie, Rzeszów 1954, s.4, 19-20, 23.
- 8.J. Nieć: Rzeszowskie za Sasów, Rzeszów 1938, s. II, 13, 17, 20-21, 24, 27, 40, 42, 62, 74, 81-82, 91-92, 98, 109-110, 115, 120, 122-123, 125-133, 137-138, 140.
- 9.E. Niziurski: Z zapadłej wsi, Warszawa 1953, s. 35-59.
- 10.J. Ostrowski: Widły Wisły i Sanu, Warszawa 1938, s.30-32, 34-37, 48-49, 86-87, 114-124, 128, 131-131, 143-144, 187-192.
- 11.J. Orlewski: Spisek w aptece, Warszawa 1959, s.17, 46-47, 51, 99, 108, 146.
- 12.L. Rubach: Województwo Rzeszowskie, Warszawa 1954, s. 9, 15, 17-18, 32, 141-144, 157-158.
- 13.K. Sarnecki: Pamiętnik z czasów Jana Sobieskiego, Wrocław 1958, s. 210, 286, 321.
- 14.K. Skowroński: Z dziejów osadnictwa nad Wisłoka w XIV wieku. Mediaevalia (w 50 rocznicę pracy naukowej Jana Dąbrowskiego), Wrocław 1960, s. 127-149.
- 15.K. Skowroński: Nieznany bój wrześniowy Podhala i Ślązaków. Kierunki nr 2/84, Warszawa 1958 r.
- 16.K. Skowroński: Raz jeszcze o bitwie pod Kolbuszową. Kierunki nr 17/99, Warszawa 1958 r.
- 17.K. Skowroński: Dzieło chłopów i mieszczan - "meble kolbuszowskie czyli polskie". Piast nr 39-48, Kraków-Warszawa 1948 r.

- 18.K. Skowroński: Kolbuszowa w sześćsetlecie osady i trzechsetlecie miasta (Muzeum Regionalne w Kolbuszowej, Biuletyn nr. 1, s.5-25), Kolbuszowa 1961 r.
- 19.K. Skowroński: Nad mapą kolbuszowskiego powiatu /Muzeum Regionalne Kolbuszowej, Biuletyn nr 2, s.20-36/, Kolbuszowa 1961 r.
- 20.H. Stupnicki: Galicya pod względem geograficzno- topograficzno- historycznym, Lwów 1849 r., s. 51-52, 54-55.
- 21.M. Tyrowicz; Julian Maciej Goslar. Zarys życia i materiały biograficzne, Warszawa 1953, s. 24, 32, 40, 106, 107, 109, 141, 179-185, 199.
- 22.M. Tyrowicz; Galicja od pierwszego rozbioru do wiosny ludów 1772-1849, Kraków-Wrocław 1956, s. LXXIV, LXXIV, 62, 189.
- 23.Z. Trawińska: Republika Tarnobrzaska, Rzeszów 1958, s.4, 19-20, 33-34, 37, 44, 49, 56, 61.
24. Rzeszowskie w dobie ludów, Rzeszów, 1948 r. s. 27.
25. Władza ludowa rodziła się w walce, Rzeszów 1959, s.6, 30-31, 42-55.
26. Wspomnienie Komunistów, Rzeszów 1950, s. 49-63.
27. Pamiętny rok 1933, Rzeszów 1958, s.17, 40, 60, 63.
28. Strajki chłopskie w 1937 r. - dokumenty t. I, Warszawa 1960, s. 154, 233.
29. Strajki chłopskie w 1937 r. - dokumenty t. II, Warszawa 1960, s.30, 54, 56, 59, 62, 64, 71-72, 76-77, 85, 87, 90, 74, 95-96, 98, 101-103, 107, 110, 113, 119, 121, 125-126, 132-134, 141, 410, 448.

Niniejszy wykaz wydawnictw do historii regionalnej powiatu kolbuszowskiego uzupełniany będzie systematycznie w następnych biuletynach Muzeum Regionalnego w Kolbuszowej.

Opracował: M. Skowroński.

Spis Treści

1.K. Skowroński - Julian Maciej Goslar w 110 rocznicę śmierci w Wiedniu.....	str. 2
2.K. Moskwa - Zabytki obcego pochodzenia w pradziejach okolic Kolbuszowej.....	str. 12
3.M. Skowroński - Nowe znaleziska archeologiczne w powiecie kolbuszowskim.....	str. 16
4. Bibliografia do historii regionalnej powiatu kolbuszowskiego.....	str. 21

Wyk. Na pow.250 egz.